

Jerzy Kowalczyk,

Rusiec, ul.Szkolna 1, 05-830 Nadarzyn tel. 022 729 85 12, 692 794 842, Fax 022 729 85 10

E-mail: jerzykowalczyk@pro.onet.pl - www.jerzykowalczyk2.republika.pl

www.teoriabytu.bo.pl

24 marzec 2006 r

**Jego Ekscelencja Prezes Trybunału Konstytucyjnego
Prof. Marek Safjan**

Al. Szucha 12 a 00-918 Warszawa

Do wiadomości: **Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński**

**SKARGA NA BEZPRAWIE POSTANOWIENIA TRYBUNAŁU
KONSTYTUCYJNEGO Sygn. akt SK 48/04. z dnia 11 kwietnia 2005 r.**

Ekscelencjo,

Trybunał Konstytucyjny w składzie: Wiesław Johan – przewodniczący, Jerzy Ciemniowski, Ewa Łętowska – sprawozdawca, Mirosław Wyrzykowski i Bohdan Zdziennicki, wydał Postanowienie wyżej wymienione, sprzeczne z art. 2. ust. 1 pkt. 1, art. 19 ust.1., art. 39 ust 1 pkt. 1 i ust. 2 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym z dnia 1 sierpnia 1997 r. (dalej: „ustawy”) i sprzeczne z wieloma innymi przepisami obowiązującego prawa, co ja traktuję jako jaskrawe błędy i kłamstwo konstytucyjne i ”oświecimskie” TK wobec mojej osoby, mające wielkie konsekwencje materialne i duchowe i **proszę Pana na zasadzie art. 20 ustawy w związku z art. 23, 24 i 58 KC o wydanie oświadczenia stwierdzającego NIEWAŻNOŚĆ tego Postanowienia i wszczęcie odpowiednich koniecznych kroków prawnych mających na celu naprawę tego stanu rzeczy (np. proszę o poddanie mojej skargi na zasadzie art. 25 ust 1 pkt. e rozstrzygnięciu przez pełny skład TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO).**

Art. 2 ust. 1 pkt. 1 ustawy został naruszony albowiem Trybunał rozpatrywał tekst przepisu nieistniejącego w ustawie i nie zaskarżonego przez moją skargę. Art. 535 §2 brzmi: *„Sąd Najwyższy może oddalić na posiedzeniu bez udziału stron kasację w razie oczywistej jej bezzasadności. Nie dotyczy to kasacji wniesionej na podstawie art. 21. Oddalenie kasacji jako oczywście bezzasadnej nie wymaga pisemnego uzasadnienia.”*, a Trybunał zacytował rozpatrywany tekst przepisu jako: *„Sąd Najwyższy oddala na posiedzeniu kasację w razie jej oczywistej bezzasadności. Strony mogą wziąć udział w posiedzeniu. Oddalenie kasacji jako oczywście bezzasadnej nie wymaga pisemnego uzasadnienia.”* (jest to chyba tekst tego przepisu, ale z przed ostatniej nowelizacji k.p.k.). Jest olbrzymia różnica pomiędzy tekstem zaskarżonym a rozpatrywanym, albowiem w tekście zaskarżonym jest prosto i ostro wyrażona nierówność prawa i przepisu wobec mojej osoby, obywatela zwykłego, szarego, a Prokuratorem Generalnym i RPO, gdyż przepis nie dotyczy kasacji wnoszonej przez Prokuratora lub RPO, ale dotyczy mojej kasacji. Ta nierówność prawa jest między innymi zaskarżona moją skargą, jest naruszeniem mojego prawa osobowego, co było wskazywane, lecz niezauważane przez Trybunał.)

Art. 2 ust. 1 pkt. 1 ustawy w związku z art. 46 i 47 ustawy (wymaganie prawomocnego i ostatecznego dokumentu procesowego opartego o zaskarżony przepis)

został naruszony przez TRYBUNAŁ, który zaakceptował do rozstrzygnięcia dokument NIEWAŻNY z mocy prawa, bo nie odpowiadający wymogom formalnym art. 94 k.p.k. i naruszający inne przepisy k.p.k.

Art. 19 ust. 1. przedmiotowej ustawy Trybunał naruszył w ten sposób, że podając stan faktyczny tła mojej skargi i jej treści dokonał kilku zasadniczych przemilczeń całkowicie zmieniających fakty i rzeczywistość (której wierne oddanie wymaga art. 19 ustawy), a mianowicie przede wszystkim:

1/ Sąd Apelacyjny w Krakowie II Wydział Karny oddalił mój wniosek o odszkodowanie i zadośćuczynienie uzasadniając to przedawnieniem roszczenia, gdy roszczenia z tytułu dokonanych zbrodni komunistycznych, (jak również takie zbrodnie), zgodnie z art. 41, art. 43 i art. 77 Konstytucji, oraz art. 105§2 k.k. nie ulegają przedawnieniu (czego Trybunał nie zauważył i nie zaznaczył w opisie stanu faktycznego), ---

2/ SA w Krakowie nie uznał sprzeczności z zasadami współżycia społecznego zarzutu prokuratorów o przedawnieniu roszczeń i mojego zarzutu naruszenia art. 5 i art. 6 KC przez prokuratorów i sąd, mimo braku jakiegokolwiek dowodu wydania postanowienia rozstrzygającego moje zażalenie na umorzenie sprawy II K 472/77 z przedawnienia i przedstawiania przeze mnie dowodów przeciwnych (1/ pismo SO w Siedlcach, czyli sądu wyższej instancji, stwierdzające, że NIE rozstrzygał tej sprawy, ---2/ pismo Prezesa Bujalskiego z 1995.05.10 stwierdzające „rozpatrywanie” zażalenia, ale nie stwierdzające przez kogo i z jakim skutkiem - 3/ karta ewidencyjna stwierdzająca zażalenie, ale nie stwierdzająca rozpatrzenia; - 4/ po umorzeniu sprawy z przedawnienia trwały dalsze czynności procesowe i wydawane były postanowienia SR i SO w tej sprawie, co moim zdaniem jest dowodem, że postępowanie trwało dalej). Wbrew mojemu twierdzeniu opierającemu się na art. 414 §1 zdanie drugie i art. 17 par. 1 pkt. 1 i pkt. 11 (domaganie się przeze mnie uniewinnienia), że sprawa nie została merytorycznie i procesowo, prawomocnie zakończona, i wbrew dowodom, SA w Krakowie oparł swój wyrok na domniemaniu, że sprawa została „zakończona” i pisze S.A. swe domniemanie w Uzasadnieniu wyroku: *„jest faktem, że nie jest znana data wydania orzeczenia Sądu odwoławczego ... lecz nie mogła ona być zbyt odległa.”* --- co znaczy, (wobec mojego dowodu dostarczonego SN przy kasacji i wymienianego w mojej skardze do Trybunału, że SO w Siedlcach, czyli wyższa formalna instancja nie orzekała w tej sprawie), że SA w Krakowie popełnia „kłamstwo oświęcimskie”, zaprzecza faktom i rzeczywistości, dokonuje oszustwa, lub powołuje się na nieformalne, bo tajne orzekanie np. Sądu Wojskowego, partii, lub WSW. Faktem jest, że Prokuratura naruszyła art. 5 i art. 6 KC, a SA nie tylko to tolerował, ale potwierdził swoim wyrokiem, a Trybunał relacjonując stan faktyczny pominął te zasadnicze FAKTY.

Drugim zasadniczym faktem naruszającym przez Trybunał art. 19 ust 1 ustawy jest pominięcie wielokrotnie przeze mnie i mego pełnomocnika w skardze poruszanej kwestii NIEWAŻNOŚCI „Postanowienia” Sądu Najwyższego IV KK 453/03 o oddaleniu kasacji, ze względu na braki formalne tego orzeczenia, a mianowicie: 1/ naruszenie art. 94 §1 pkt. 3 „wskazanie sprawy oraz kwestii, której postanowienie dotyczy” --- określenie sprawy oraz kwestii słowami: *„w związku z wnioskiem o*

odszkodowanie i zadośćuczynienie” moim zdaniem jest tak ogólne, że nic nie wskazuje istotnego i wobec również braku kwalifikacji prawnej, jest naruszeniem tego przepisu prawa proceduralnego, formalnego, materialnego. To wskazanie powinno brzmieć zgodnie z moim wnioskiem: **„w związku z wnioskiem o odszkodowanie i zadośćuczynienie za oczywiste niesłuszne aresztowanie trwające 30 miesięcy połączone ze szczególnym udręczeniem i ciężkim uszkodzeniem ciała, czyli sprawa z art. 542§4 w związku z art. 414§1 zdanie drugie k.p.k. w związku z art. 105§2 k.k.”** --- takie powinno być wskazanie sprawy zgodne z art. 94§1 pkt. 3, ale o dziwo, we wszystkich dokumentach całej sześcioletniej sprawy II Ko 350/01 przed Sądem Okręgowym Wydział II Karny nigdy i nigdzie nie ma takiego, prawidłowego określenia przedmiotu sprawy. Sądy zbywają obowiązek podawania zgodnego z prawem określenia przedmiotu sprawy ogólnikami w rodzaju np. „z wniosku o odszkodowanie” lub coś podobnego i aby dowiedzieć się „o co chodzi” w całej sprawie trzeba by właściwie studiować całe akta. W żadnym postanowieniu, zarządzeniu, WYROKU, protokóle rozpraw, ani w żadnym innym dokumencie akt sprawy nie ma prawidłowo określonego przedmiotu sprawy, co czyni, że dokumenty te są NIEWAŻNE Z MOCY PRAWA. Na dowód takiej nieważności ja przytaczałem wiele razy i przytaczam jeszcze raz odnaleziony przeze mnie wyrok SN z OSN: **85.02.18 wyrok SN II. KR. 18/85 - niepublikowane:**

„W sytuacji gdy część wstępna wyroku nie zawiera opisów czynów, na które się sąd powołuje - stanowi to nie tylko wyraźne uchybienie wymogowi ustawowemu, przewidzianemu art. 360. § 4 k.p.k., ale także powodujący praktyczną nieczytelność i niezrozumiałość wyroku, który przecież stanowi samoistną całość i nie może być odszyfrowany poprzez studiowanie akt sprawy. Poza tym to, co nie zostało w wyroku napisane, nie było również ogłoszone publicznie w myśl art. 366 § 1 k.p.k. i TYM SAMYM NIE JEST WYROKIEM.” Niestety, żadnej odpowiedzi od żadnego z sądów, którym zarzucam te nieważności nie otrzymałem, a te stwierdzenia OSN dotyczą również braków formalnych w dokumentach. Jest to jakieś dziwne traktowanie swych funkcji sądenia przez sądy, tak dla mnie dziwne, bo jest to w zasadzie zaprzeczenie moich konstytucyjnych praw osobowych, odmowa prawa do sądu sprawiedliwego i bezstronnego, czyli naruszanie art. 45 § 1 Konstytucji, że muszę podejrzewać tak sądy, jak i TRYBUNAŁ, o powodowanie się ukrytymi względami związanymi z inną okolicznością, a mianowicie faktem, że od 40 lat byłem podejrzewany przez SB i WSW o szpiegostwo, a 30 lat temu byłem przez SW w Warszawie całkowicie ubezwłasnowolniony, co do dzisiaj nie zostało unieważnione, pomimo moich licznych wniosków.

Postanowienie o oddaleniu kasacji nie jest „postanowieniem” ponieważ nie zawiera zgodnych z art. 94 k.p.k. wymogów stawianych treści postanowienia. „Postanowienie” o oddaleniu kasacji narusza art. 439 §1 pkt. 2, 3 i 7 k.p.k. A „Postanowienie” SN o oddaleniu kasacji, zaakceptowane jako ostateczne orzeczenie będące podstawą przedmiotowej skargi konstytucyjnej nie wypełnia również art. 94 §4, czyli orzeka, ale nie podaje podstawy prawnej tego orzeczenia. Orzeczenie,

które nie podaje podstawy prawnej tego orzeczenia, NIE JEST ŻADNYM prawomocnym ORZECZENIEM.

W demokratycznym państwie prawa nawet sekretarka jakiejś kancelarii upominająca się ode mnie o wpłatę jakiejś zapłaty w wysokości 3,50 złotych uzasadniała swoje wymaganie podstawą prawną, a tutaj **Sąd Najwyższy w niesłuchanie poważnej sprawie orzeka oddalenie kasacji i nie podaje żadnej podstawy prawnej.** Ja nie jestem prawnikiem, ale wydaje mi się, że na zasadzie art.2 i 7 Konstytucji wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie nie posiadający określenia podstawy prawnej orzeczenia, czyli sprzeczny z art.413 § 1 pkt. 6, oraz omawiane postanowienie Sądu Najwyższego, z powodu tych braków formalnych, SĄ Z MOCY PRAWA NIEWAŻNE . Niestety TRYBUNAŁ nie zwraca na te mankamenty żadnej uwagi i nie odnotowuje ich w swojej relacji stanu faktycznego, czyli TRYBUNAŁ narusza art. 19 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Moim zdaniem Trybunał miał obowiązek odmówić przyjęcia takiego orzeczenia SN jako podstawy Skargi Konstytucyjnej i zażądać od SN wydania prawidłowego orzeczenia.

W trakcie sprawy prokuratorzy wbrew art. 2, 4, 6 k.p.k., czyli przeciw moim interesom poszkodowanego, stawiali tylko jeden bezprawny wniosek o umorzenie sprawy z przedawnienia , a na moje, poszkodowanego, wszystkie dowody i wnioski dowodowe mające na celu wyjaśnienie wątpliwości, stawiali swoje VETO. Prokuratorzy naruszali prawo o prokuraturze, łamali swoją przysięgę, popełniali przestępstwa z art. 231, 239 i 271 k.k, a SO w Nowym Sączu i następnie S.A. w Krakowie, akceptowali naruszanie prawa przez Prokuratorów. Poza tym, tak prokuratorzy, jak i sądy, w trakcie przewodu sądowego słyszeli ode mnie o wielu popełnionych przez SB, WSW i WSI wobec mnie i mojej rodziny ZBRODNIACH i przechodzili nad tym do porządku, milcząco nie zwracali na te doniesienia żadnej uwagi, czyli nie dopełniali obowiązków wypływających z art. 305 § 1 k.p.k.. Nawet wtedy gdy mafia komunistyczna dokonała przeciw mnie indywidualnego ataku terrorystycznego środkiem chemicznym tuż przed rozprawą sądową, który to fakt ja zgłosiłem na rozprawie Sądowi Okręgowemu i zawnioskowałem poddanie mnie badaniom instytutu medycyny sądowej, ani prokurator, ani sąd w ogóle nie zareagowali na to doniesienie, a sąd wbrew swoim obowiązkom, nie udzielił mi żadnej odpowiedzi na wniosek. Wszystkie te okoliczności stanu faktycznego, o których TRYBUNAŁ był przeze mnie zawiadomiony, nie znalazły żadnego odbicia w relacji stanu faktycznego przedstawionego przez Trybunał w Uzasadnieniu Jego Postanowienia o umorzeniu skargi „*z powodu niedopuszczalności wydania orzeczenia*”. Co było tym powodem „niedopuszczalności wydania orzeczenia” Trybunał nie wyjaśnia. Z jednej strony próbuje obalać SKARGĘ twierdzeniem braku w niej zarzutów naruszania przez zaskarżony przepis art. 535§2 moich praw osobowych, co nie jest prawdą, bo w skardze pełno było takich zarzutów. Z drugiej strony TRYBUNAŁ twierdzi, że zarzuty wobec przepisu zwalniającego sąd od (powszechnie zrozumiałego i obowiązującego) wymogu wydawania pisemnego uzasadnienia są nieuprawnione, bo ja mogłem stawić się na posiedzenie i wysłuchać ustnego uzasadnienia. A więc TRYBUNAŁ mający za zadanie zbadanie zgodności zaskarżonego przepisu k.p.k. z Konstytucją, moim zachowaniem, moim niestawieniem się na posiedzenie SN, tłumaczy

zgodność tego przepisu z Konstytucją. Tymczasem ja twierdzę, że moje prawa osobowe i wolności zostały przez taki przepis zaprzeczone. Nie jestem prawnikiem, a wszyscy adwokaci odmawiają mi pomocy prawnej, ale osobiście postaram się znaleźć dowody w OSN, lub w Orzecznictwie Trybunału, że akt prawa stosowanego takiej hierarchii jak orzeczenie w sprawie KASACJI powinien być uzasadniony na piśmie. Uzasadnienie słowne nie ma znaczenia prawnego, jest ulotne, i nawet gdybym go słyszał, nic nie mógłbym na jego podstawie udowodnić. Gdy przeczytałem ten przepis i znając nastawienie sądów do mojej osoby, zdecydowałem NIE PONOSIĆ NOWYCH DUŻYCH KOSZTÓW i nie jechać na posiedzenie SN, gdyż ewentualny udział w nim NIE dawał mi żadnych szans ewentualnej dalszej obrony moich interesów, w związku z nie-konstytucyjnością tego przepisu i władzą absolutną SN.

W ciągu ostatnich 10 lat Prezesi SN IZBA CYWILNA, który popełnił ZBRODNIĘ 30 lat temu odmawiając z naruszeniem art. 560 k.p.c. rozpatrzenia mojej rewizji od postanowienia SW o całkowitym ubezwłasnowolnieniu mojej osoby i nakazując SW wbrew prawu odrzucenie jej jako błędnej formalnie (nie potwierdzonej przez kuratora), odmówili mi 3-krotnie bez uzasadnienia, rozpatrzenia moich wniosków stawianych na zasadzie art. 23, 24 i 58 o wydanie oświadczenia o bezprawiu tamtej komunistycznej decyzji. SW w Warszawie, który wydał to postanowienie w 1971 r. a następnie w uchylił je w 1978 r. (ale nie unieważnił wbrew moim żądaniom) odmówił mi „wznowienia sprawy” i milcząco, lub manipulacjami, odmówił rozpatrzenia około 10 moich skarg i wniosków o UNIEWAŻNIENIE ubezwłasnowolnienia. Obecnie moja skarga na przewlekłość postępowania w tej sprawie leży w S.A. w Warszawie, ciekawe jak ten sąd mnie „załatwi” ? Jest to sytuacja prawna bardzo szczególna i dobitnie świadczy o BEZPRAWIU panującym w rzekomo demokratycznym państwie prawa. Byłem ubezwłasnowolniony CAŁKOWICIE, co zostało uchylone, ale nie unieważnione. Następnie oficerowie WSW i SB przywieźli mi paszport i zmusili między innymi aktem terroru środkiem chemicznym, do natychmiastowego wyjazdu z kraju, czyli skazali mnie na banicję. Gdy wracałem płk. Jacek Potemski z WSW groźbami zakazywał mi powrotu. W ten sposób byłem i jestem całkowicie pozbawiony możliwości obrony i gdy to jest wygodne dla „grupy trzymającej władzę” to SR w Nowym Targu skazuje mnie w procesie karnym, a gdy to jest wygodne to SN Izba Karna kilkakrotnie odmawia rozpatrzenia z powodu NIEDOPUSZCZALNOŚCI ORZECZENIA moich dziesięciu skarg i wniosków formalnych o unieważnienie WYROKU SN, który skazał mnie na 3 lata więzienia i 300 tys. zł. grzywny, a który WYROKIEM NIE JEST, bo nie zawiera ustalenia podmiotów ani przedmiotu ani świadka, ani miejsca, dokonania rzekomego obrotu wartościami dewizowymi. AUTORYTET, prof. dr hab. Kazimierz Pietrzykowski i drugi AUTORYTET SSN Mizio, szefowie Biura Orzecznictwa SN na moje zwięzłe i proste pytanie: „co było przedmiotem” mego czynu, za który zostałem skazany, w dziesięciu listach przekonywali mnie, że wszystko jest zgodne z prawem a przedmiotem mego czynu były „transakcje” (czyli, że czyn, był przedmiotem czynu). Czy to nie niedouczone towarzystwo, którzy zapewne 50-60 lat temu studiowali prawo na dwutygodniowych kursach prokuratorskich i sądowych jednocześnie wykonując funkcje sędziów-katów obcego mocarstwa, długo jeszcze będzie pracować w Sądzie

Najwyższym na czołowych stanowiskach ? Poza tym SN Izba Wojskowa odrzuciła i odmówiła mi rozpatrzenia mojej skargi na przewlekłość postępowania w sprawie mojego nowego wniosku o stwierdzenie nieważności „wyroków” IV K 43/66 oraz II KKN 20/96 (które są nieważne z mocy prawa gdyż skazują mnie za czyny niekaralne i nie ustalają podstawowych elementów wyroków skazujących tzw. podmiotów, przedmiotów, świadków i miejsca czynów). Poza tym podejrzewam, że SN Izba Wojskowa jest winny zatwierdzenia bezprawnego wyroku śmierci wydanego na moją osobę przez Sąd Marynarki Wojennej za „zdradę” (opublikowanie w NRF w 1981/2 r. książki dokumentalnej opisującej próbę zmuszenia mnie w więzieniu na Mokotowie do fałszywych świadczeń sądowych przeciwko adwokatowi Janowi Palatyńskiemu, szwagrowi Gomulki) i demaskującą zbrodnicze metody SB i WSW. Tak więc w ciągu ostatnich 10 lat Sąd Najwyższy i inne sądy, wykonując zlecenie Wydz. Adm. KC PZPR „wyliminowania” Jerzego Kowalczyka, najstraszniejszą metodą esbecką „*albo szpieg, albo wariat*”, wspólnie z SB, WSW i MS wydali przeciw mnie kilkanaście SZOKUJĄCYCH aktów prawa stosowanego, bezprawnych i nieważnych z mocy prawa. Miałem nadzieję, że TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY wyłamie się z tej „solidarności negatywnej” prokuratury i sądownictwa i wyda SPRAWIEDLIWĄ i zgodną z prawem decyzję, nie przyjmie na wokandę nieważnego aktu prawa stosowanego wydanego przez SN i zażąda by Ten wydał zgodny z prawem wyrok. Niestety tak się nie stało, podejrzewam, że Prezes Izby Karnej SN Lech Paprzycki groźbami i obietnicami skorumpował skład orzekający Trybunału i Trybunał Konstytucyjny poszedł śladami sądownictwa wydając nieważne na mocy art. 20 ustawy i art. 23, 24 i 58 KC ,
POSTANOWIENIE.

Mam jeszcze jedno podejrzenie, ewentualnie tłumaczące wszystkie w. w. nadużycia wszystkich sądów i prokuratorów i te nie poparte żadnymi uzasadnieniami „niedopuszczalności wydania orzeczenia”, tłumaczące również fakt, że IPN twierdzi, że nie posiada żadnych akt dotyczących mojej osoby – powinni mieć kilometry akt, a uparcie twierdzą, że posiadają jakiś jeden dokumencik z MSW. Mianowicie podejrzewam, że SB i WSW tak daleko zaszli w fałszowaniu poszlak i dowodów rzekomej mojej działalności szpiegowskiej, że nie mogą się z tych podejrzeń wycofać, bez kompromitacji wielu i wysokich stopniami wojskowymi osób. Dzisiejsi generałowie, a 30-40 i 50 lat temu porucznicy i kapitanowie, do tego stopnia montowali fałszywe dowody i proces szpiegowski przeciw mnie, że NADAL TWIERDZĄ, że ja nadal jestem podejrzany o działalność szpiegowską przeciw państwu i NADAL PROWADZĄ przeciw mnie tajne śledztwo, o czym Prezesa sądów i Prokuratorzy wiedzą, ale muszą stosować się do ustawy o tajemnicy państwowej i tego nie ujawniać, a swoje orzeczenia jakoś do tej sytuacji, OCZYWIŚCIE MOIM KOSZTEM, dostosować. Tylko ja się pytam: jakim cudem sądy mają prawo zatwierdzać taki stan rzeczy trwający 50 lat ??? Jakim cudem Naczelną Prokuraturę Wojskową ma prawo akceptować 50 lat trwające tajne śledztwo ??? Naczelną Prokuraturę Wojskową na moje różne zapytania wypiera się kategorycznie by jakiegokolwiek śledztwo przeciw mnie było prowadzone, dla mnie jest jasne, że podtrzymuje tajemnicę państwową, by nie dopuścić do śledztwa przeciwko nim. Ale ja mam dowody: 1/ w 1973 r. złożyłem skargę do Prokuratora

Generalnego na moją dobrą znajomą agentkę SB i WSW Teresę Giercz Michalską, że działając w celach prowokacyjnych zapoznała mnie w 1961 r. z hasłem i odzewem szpiegowskim, które to hasło w 1969 r. w szpitalu na Grenadierów (tuż po moim wyjściu z więzienia sankcjonowanego przez SR w Mińsku Mazowieckim) było do mnie wywoływane przez agenta i a dwie agentki SB i WSW. Operacja niewątpliwie nadzorowana przez jakąś prokuraturę. Operacja się nie udała, bo ja, jakby tknięty jakimś przecuciem, na hasło w ogóle nie odpowiedziałem słowem i uciekłem do ogrodu, by oddalić się od agentów. Prokurator Kalwas z Prokuratury Okręgowej w Warszawie informował mnie, że moja skarga do Prokuratury Generalnej z 1973 r. była badana przez MS i następnie, prawdopodobnie, przejęta do „załatwienia” przez prokuraturę wojskową. Najlepsze, że prokurator Kłosiński oskarżający mnie o występki dewizowy przed sądem w Mińsku Mazowieckim zapowiadał mi, że „władze” zarzut wobec mnie mają zamiar o działalność szpiegowską rozszerzyć, a z innych źródeł dowiedziałem się, że „partia” wysłała specjalnego agenta do NRF’u by wywiedzieć się na jakim hasle ja pracuję. Teresę Giercz Michalską, obecnie nazywającą się Teresą Zagórską, mieszkającą i prowadzącą bar od 15 lat w Rzymie (na pewno na placówce WSI, a w kraju nie bywa) i całą tą aferę opisałem w mojej książce „Sie haben mein Auge mit Gift im Tee vernichtet, ANKLAGESCHRIFT gegen den polnischen Sicherheitsdienst und gegen Politiker in Polen” wydaną na przełomie 1981/2 roku, odnalazłem ostatnio i spytałem, czy powie prawdę gdy podam ją na świadka ? Dała mi do zrozumienia w rozmowach telefonicznych, że ona tylko zawsze prawdę mówi. Poza tym mam pismo MS pisane do NPW i do mnie do wiadomości w Niemczech, że zostałem skazany przez SMW. Poza tym różne matactwa MS, NPW i GSW w Gdyni na temat tego pisemka o skazaniu (przeważnie, że to pisemko było pomyłką) również są dowodem. Poza tym robili prosty numer, przyjeżdżali samochodem z radiofalówką i coś nadawali z pod mojego żywopłotu, a jednocześnie nasyłali helikopter niewątpliwie namierzający – to też są dowody na pewno przez Prokuraturę jakąś odnotowane. Poza tym mam wiele innych świadków, nawet montowania zamachu na mnie, oraz świadków stosowania przeciw mnie terroru środkami chemicznymi, świadków byli terroryzowani przez „nich” w mojej sprawie. Ile te wszystkie operacje musiały kosztować SKARB PAŃSTWA ? Generał Dukaczewski, szef WSI, deklarował swoją dbałość o „ciągłość władzy” władzy bandziorów. Fakt, że nawet Trybunał Konstytucyjny się tej władzy „rewolucyjnej świadomości” komunistycznej poddaje, jest wysoce dla państwa polskiego niepokojący. **Może Pan, Ekscelencjo, się nie podda i zażąda wyjaśnienia tej „niedopuszczalności wydania orzeczenia.”**

Szanowny Panie Prezesie Trybunału Konstytucyjnego, w związku z bardzo skomplikowaną prawniczo i bardzo szczegółną sytuację mej SKARGI, bardzo proszę o stwierdzenie nieważności Postanowienia i ponowne jej rozpatrzenie w pełnym składzie TRYBUNAŁU.

Funkcją Trybunału było osądzenie zgodności z Konstytucją treści przepisu art. 535 § 2 k.p.k. zaskarżonego przeze mnie. Aby tego dokonać Trybunał wymaga ostatecznego i prawomocnego orzeczenia sądu opierającego się na zakwestionowanym przepisie prawa, czyli przedstawienia do osądu stanu faktycznego zgodnie z

wymaganiem art.19 ustawy, oraz wskazania sprzeczności tego stanu rzeczy z konkretnymi przepisami Konstytucji, które to sprzeczności zaprzeczają moim konstytucyjnym prawom osobowym i mojej wolności. Moja skarga spełniała te wymagania opierając się na racjonalnych, adekwatnych, egzystencjalnych kryteriach, argumentach i uzasadnieniach, popartych prawdziwymi faktami i dokumentami wyrażanymi słowem pisanym. Trybunał przyjął na swoją wokandę sprawę do osądzenia czyli widział podstawy jej wniesienia, ale niestety swej pracy i funkcji nie wykonał – uchylił się od osądzenia skargi rzekomo z powodu niedopuszczalności wydania orzeczenia.

Trybunał Konstytucyjny najwyżej w państwie postawiona instytucja wykonywania i ustalania prawa, usiłuje swoim postanowieniem ratować od kompromitacji BEZPRAWIE Sądu Najwyższego nadużywającego pełną gębą, bo ustnie, głupotę (a głupota to coś gorszego od zbrodni) Sejmu uchwalającego złe prawo, perfidnie podsunięte przez kryminalistę, bo o „rewolucyjnej świadomości” , „wielkiego autorytetu” profesora Waltosia. Trybunał naruszając wielokrotnie podstawowe ustalenia ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (art. 2 ust. 1.1, art. 19, art. 39 i 40) usiłuje jednocześnie mnie obywatela, a co za tym idzie ogół obywateli, po prostu oszukać, bo Jego rzekoma, bezprawna decyzja umorzenia skargi jest decyzją negatywną, nielogiczną i irracjonalną dezaprobatą mojej skargi, oraz olbrzymim marnotrawstwem wielu lat mojej energii intelektualnej i materialnej. Trybunał marnotrawi również własne czyli społeczne środki materialne, czas i pracę. Ale według mojej „Teorii Nieantagonistycznego Rozwoju” (wydawnictwo Jerzy Kowalczyk Nadarzyn 2005 – www.teoriabytu.bo.pl) przeciwieństwa konstytuują się wzajemnie czyli nie ulegają nigdy wniesieniu, do żadnej syntezy Hegla, ani marksistowskiej jedności przeciwieństw nigdy nie dochodzi i równowaga względna, również między Trybunałem i obywatelem, Sądem Najwyższym i jego poszkodowaną ofiarą, musi się prędzej czy później „wykształcić” .

„OLIWA SPRAWIEDLIWA WYPLYNIE NA WIERZCH”.

Z poważaniem,

Jerzy Kowalczyk